

Zdradzeni, wyklęci, oczernieni Herkusa Kunčiusa

Kilka lat temu spędziłam rok szkolny w Rosji, w niedużym mieście wojewódzkim, siedem godzin pociągami od Moskwy. Pierwsze moje wrażenia i rozczarowania były kulinarne. Nigdzie nie mogłam dostać świeżego pieczywa. Czarny chleb nie tylko wyglądał, ale i ważył jak kamień. Bułka paryska jełczała. Wtedy powiedziano mi, że jedyną prawdziwą potrawą narodową Rosjan są ziemniaki. Po prostu ziemniaki. Mogą być z majonezem. Nawet w moskiewskim McDonalddie można je zamówić. Bo frytki to jednak nie to. Wielkie przywiązanie kuchni rosyjskiej do ziemniaków wiąże się zapewne z deficytem zbóż – największym problemem radzieckiego rolnictwa. Jak wiadomo, problem zbożowy nigdy nie został tam rozwiązany. Dlatego wcale mnie nie dziwi okładka najnowszej, antykomunistycznej książki Herkusa Kunčiusa *Zdradzeni, wyklęci, oczernieni* – pomarszczona, niemal turpistyczna bulwa ziemniaczana na czerwonym tle. Gnijący kartofel zamiast sierpa i młota, młodych żniwiarzy i wiązki złocistego zboża.

Herkus Kunčius ma czterdzieści trzy lata. Debiutował w 1996 roku. Najczęściej mówi się o nim jako o jednym z najpłodniejszych litewskich pisarzy, najbardziej skandalizującym i najkonsekwentniej uprawiającym poetykę postmodernizmu. Rzadziej wspomina się, że jego twórczość od samego początku była ostrą krytyką społeczną. Bohaterami wcześniejszych utworów Kunčius czynił „intelektualistów i artystów, znużonych, dręczonych przez niezrealizowane ambicje, demonstrujących swoje snobistyczne skłonności i erudycję”¹. Walczył w tych tekstach z ignorancją, prowincjonalnością, hipokryzją, kiczem, powierzchownością.

Walka stanowi tak istotny element osobowości pisarza, że wśród przyjaciół zyskał sobie przydomek Herkus Waleczne Serce. *Zdradzeni, wyklęci, oczernieni* należą zaś do serii najbardziej wojowniczych tekstów tego autora, skierowanych przeciw zbrodniom komunizmu i przeciw ogarniającej co jakiś czas kraje postkomunistyczne nostalgii za okresem radzieckim. Wśród tych utworów, poza omawianym tu zbiorem opowiadań, znajduje się powieść *Nepasigailėti Dušanskio* (*Nie utaskawiać Duszańskiego*) oraz kilka sztuk teatralnych.

Zdradzeni, wyklęci, oczernieni to zbiór dziewiętnastu opowiadań napisanych w latach 2002–2003, a wydanych w 2007 roku przez oficynę Związku Literatów Litewskich. Zbiór ma przemyślany, wręcz symboliczny układ. Pierwszy, tytułowy tekst to autobiograficzna gawęda, w której pisarz wspomina między innymi swoją młodzieńczą, nieudaną ucieczkę z Kraju Rad do RPA. To drzwi wejściowe do gabinetu osobliwości. W kolejnych opowiadaniach Herkus Kunčius w groteskowym skrócie ukazuje upadek moralny bohaterów – obywateli różnych republik radzieckich i krajów komunistycznych: Litwy, Rosji, Białorusi,

¹ A. Kalėda, *Dzieje literatury litewskiej 1918–2000*, t. II, Warszawa 2003, s. 133.

Ukrainy, Czechosłowacji, Polski, Wietnamu, Kuby. W ostatnim utworze w zaskakujący sposób powraca motyw ucieczki, a wyrok potępiający komunistów zostaje przypięty wany ze szczególną mocą.

Autobiograficzny tekst, który otwiera książkę i pełni funkcję przedmowy, jest kluczem do właściwego zrozumienia intencji autora, to kłębek, z którego pochodzą liczne nici wplecione w pozostałych osiemnaście opowiadań.

Jednym z takich wątków jest problem zaburzonej tożsamości narodowej i kulturowej. Omawianą książkę pisarz rozpoczyna od introspekcji: „Mogłem zostać komunistą. Prawdziwym Rosjaninem. Trochę Litwinem. W głębi duszy Polakiem”. W drugim opowiadaniu, *Praskiej wiosnie*, młody żołnierz Peter Sauter mówi do swojej czeskiej dziewczyny: „...nie jestem komunistą, jestem Estończykiem, człowiekiem radzieckim – Rosjaninem”. Wśród zdradzonych, wyklętych i oczernionych bohaterów tego zbioru są między innymi: jeńiec wojenny Kurt Schubert, który rezygnuje z powrotu do niemieckiej ojczyzny i osiedla się w sowieckim Kownie oraz wietnamski wieśniak, który przeszedł na chrześcijaństwo i wierzy, że „wszyscy dobrzy ludzie idą po śmierci do nieba i mieszkają tam z umartwymi”. W niektórych opowiadaniach problem tożsamości bohaterów (uchodźców, dywersantów, skolonizowanych tubylców, przedstawicieli mniejszości religijnych lub narodowych) jest jedynie sygnalizowany w formie imion, nazwisk czy patronimików: Marina Naumanowna, Narsułtan Henrykowicz, Konstanty Abramowicz itd. Zresztą, motyw zaburzonej tożsamości narodowej i kulturowej jest obecny w całej twórczości Herkusa Kunčiusa².

Utwory pisarza słyną również z tego, że są w nich fragmenty obsceniczne. Jest on mistrzem zaskoczenia, trudno przeczuć, w którym momencie postanowi czytelnika zażenować. Z tego powodu zawsze czytam jego książki z duszą na ramieniu. W opowiadaniach ze zbioru *Zdradzeni, wyklęci, oczernieni* wprost roi się od zboczeńców, ale drastyczne i nieprzyzwoite sceny mają tu specjalną funkcję. Obscena są formą agresji; pisarz w tej książce atakuje konkretne negatywne zjawiska społeczne. Co więcej, zboczenie seksualne jest tu figurą ostatecznego upadku moralnego. Poza tym, trzeba przyznać, że wymyślając kolejnych dewiantów, pisarz wykazał się wielką pomysłowością i dowcipem.

Z drugiej strony, trudno się dziwić, że litewski poeta Donaldas Kajokas w corocznym rankingu najciekawszych i najważniejszych książek umieścił *Zdradzonych, wyklętych, oczernionych* na drugim miejscu, między dwoma najczystszyimi, najniewinniejszymi dziełami, jakie można sobie wyobrazić: *Jezusem z Nazaretu* Josepha Ratzingera i zbiorem wywiadów z niewidomymi dziećmi pióra litewskiej pisarki Vandy Juknaitė.

W sumie jednak krytyka litewska nie najlepiej przyjęła zbiór Kunčiusa, co było nieuniknione ze względu na kontrowersyjny temat. Pisarz odważył się mówić o pewnych sprawach w sposób niezawalowany i to wywołało szok. Oskarżono go też o rusofobię.

² Niedawno pisarz wyznał, że uważa pucz sierpniowy 1991 roku za jeden z najjaśniejszych momentów swojego życia. Poczuł wtedy, iż jego tożsamości nie grozi już schizofrenia, i mógł publicznie się przyznać, że „wileńskie kościoły są bliższe sercu niż cerkwie w Pskowie, (...) sztuka Europy Zachodniej ważniejsza niż nowogrodzkie ikony” (*Nematau priežasties niurzgėti* – rozmowa Danieliusa Mušinskasa z Herkusem Kunčiusiem, „Metai” 2008, nr 4, s. 109).

Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że postaci pozytywnych w tej książce nie ma, a Rosjanie nie są tu ani lepsi, ani gorsi od innych. W gruncie rzeczy reakcja krytyki i fakt, iż opowiadania wywołały takie oburzenie, są najlepszym dowodem, że to bardzo ważna książka.

Twórczość Herkusa Kunčiausa jest w Polsce praktycznie nieznaną. W roku 2001 ukazał się litewski numer czasopisma „Kartki”, w którym były opublikowane fragmenty jego prozy i wywiad przeprowadzony przez Jacka Podsiadłę. Do czasopisma dołączono książeczkę *Moja walka bambino* (w przekładzie Izabeli Korybut-Daszkiewicz) – wczesny utwór autora. Prezentowane w tym numerze „Tekstualiów” dwa opowiadania: *Śpij, dziecko, zamknij oczka* i *Według To Hoa* pochodzą ze zbioru *Zdradzeni, wyklęci, oczernieni*. Dwa inne fragmenty tej książki ukazały się w tegorocznym jesiennym numerze czasopisma „Korespondencja z ojcem”.



Wojciech Gola, *Zwierzę miejskie*



Wojciech Gola, *Czarny kot*